

Czesław Śpiewa, Żaba tonie w betonie

Na peryferiach miasta,
Gdzie asfalt trawą zarasta,
Wzdłuż torów, gdzie pasą się konie
Szła żabka po świeżym betonie
I wcale nie kumała
W jak wielkie się gównno wplątała.
I szła zamyślona dalej
Środkiem stygnących alej.

Słońce dawało popalić
I królewicz nadchodził z oddali.
I cmoknąć chciał żabkę w łapkę,
Lecz nie zdążył bo wpadła w pułapkę.
I tylko główka została na wierzchu więc,
I cmoknął w tę główkę bez przeszkód i
I królewna, nie żaba w betonie
Z królewiczem po kostki już tonie.

Lecz królewicz ją mocno przytulił
I się razem z betonu odkuli.